

Młodzi, trwale bezrobotni

11 lipca 2011

Przybywa osób długotrwale bezrobotnych, czyli takich, których łączny czas pozostawania bez pracy w ostatnich dwóch latach przekracza 12 miesięcy. W maju było ich ponad 960 tys. Stanowią aż 48,9 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych – wynika z najnowszych danych resortu pracy.

To dużo gorzej niż przed rokiem, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, kiedy wskaźnik ten osiągnął poziom 42,5 proc. Ich liczba maleje tylko nieznacznie w porównaniu z tym, w jakim tempie ubywa innych bezrobotnych. Od stycznia do końca maja z rejestrów urzędów pracy zniknęło ponad 142 tys. osób. Z tej liczby zaledwie 7,5 tys. to długotrwale bezrobotni.

Do wzrostu bezrobocia przyczynia się m.in. niedostosowany do potrzeb rynku pracy system edukacji. – Na przykład pracowników od marketingu czy zarządzania jest już tylu, że wystarczy ich na najbliższe 20 lat, a mimo to wciąż przybywa osób z dyplomami poświadczającymi tego rodzaju kwalifikacje – podkreśla prof. Tomasz Panek z SGH. Stąd młodzi w wieku 25-34 lata to najliczniejsza grupa wśród osób przewlekłe pozostających bez pracy.

Jest też wiele osób, które po przedłużającym się okresie bezrobocia przestają poszukiwać pracy. – Są one wyjąłowane psychicznie. Przyjmują rolę ofiary, od której nic nie zależy. Oskarżają cały świat o niepowodzenia na rynku pracy – mówi Jacek Santorski, psycholog biznesu.

Eksperci twierdzą, że długotrwale bezrobotni powinni być objęci indywidualnymi programami aktywizacji zawodowej. Do tej pory takie osoby często brały udział w robotach publicznych czy pracach interwencyjnych. W tym roku nie ma jednak na to pieniędzy. – Urzędy pracy nie mają już ani grosza na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu – mówi Jerzy Bartnicki,

przewodniczący Ogólnopolskiego Forum Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy. W tym roku radykalnie obcięto środki na aktywizację: Fundusz Pracy wyda na nią tylko 3,2 mld zł – to aż o 54 proc. mniej niż w 2010 r.

Zmniejszeniu liczby długotrwale bezrobotnych nie sprzyja także to, że nie ma gruntownych badań pozwalających zdiagnozować to zjawisko w Polsce. Do walki z nim kopiuje się środki wykorzystywane w innych krajach, choć mogą być one nieadekwatne do naszej rzeczywistości.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)